

**Łódź, Środa 21 czerwca 1933 rok R. IV Nr. 25 (165)**

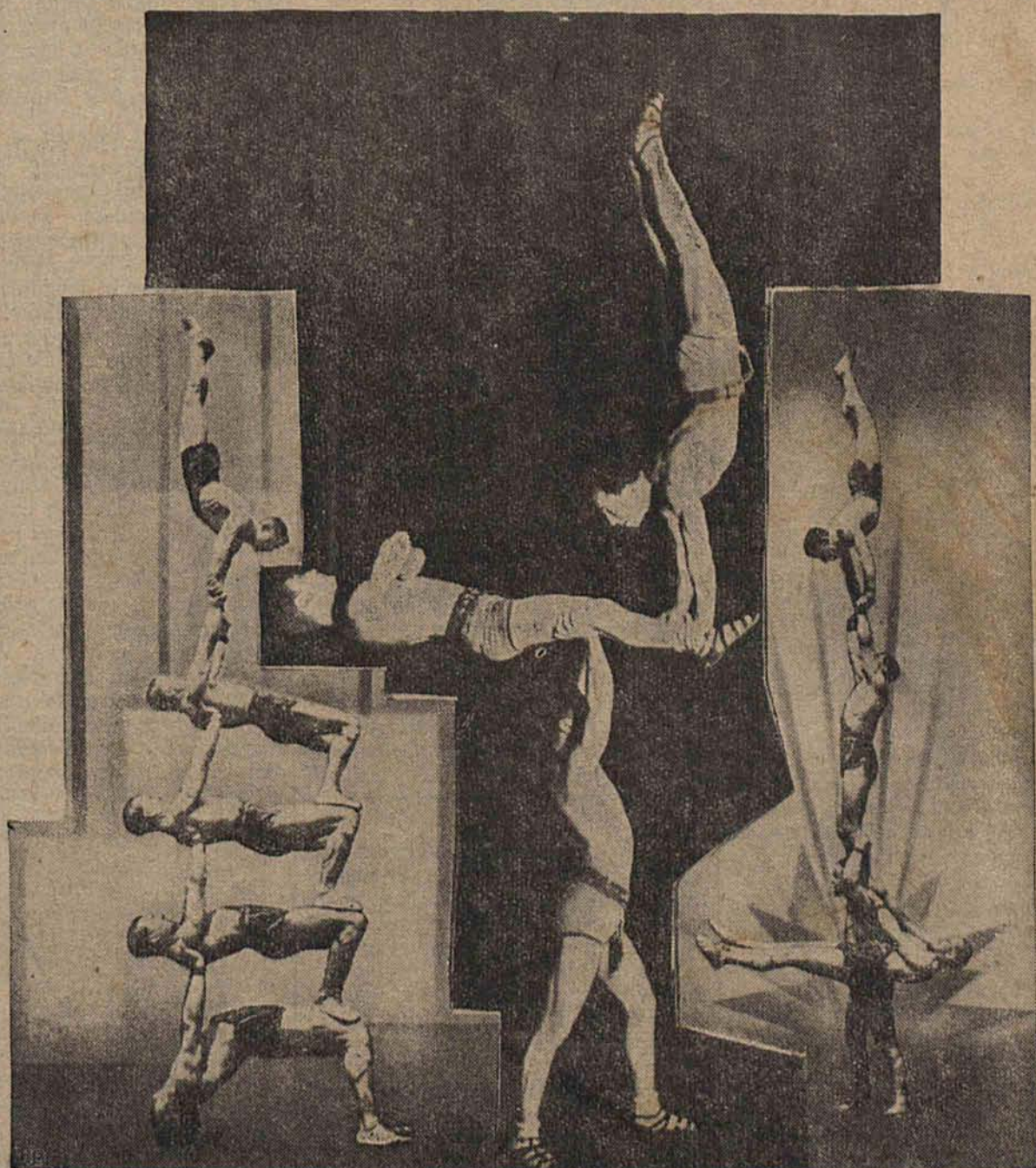


# REPUBLIKA DZIECI

Tygodniowy dodatek „Republiki”.

Ilustrowane pismo DLA DZIECI I MŁODZIEŻY pod redakcją Jerzego Bilisa

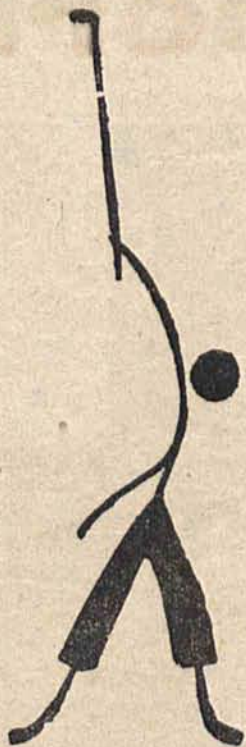
## Niech żyje sport!



# Cel i środki wychowania fizycznego

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie ukazała się pożyteczna książka W. Oledzkiego i L. Żelazowskiego p. t. „WYCHOWANIE FIZYCZNE w OBOZACH LETNICH”.

Praca zawiera całokształt wychowania fizycznego w harcerskich obozach letnich. Poza ogólnymi wytycznymi wychowania, podaje wyposażenie obozu w sprzęt ćwiczebny, szczegółowy plan zajęć oraz wzorce gimnastyczne — wszystko z uwzględnieniem podziału ćwiczących na grupy według wie-



ku. Podany program ćwiczeń jest uzgodniony z wymaganiami przewidzianymi regulaminem Państwowej Odznaki Sportowej.

Do pracy dołączony jest wzór „karty osobistej” i „karty zdrowia”, niezbędnych do ewidencjonowania wyników pracy w obozach letnich.

Wymieniona książka jest wprost niezastąpionym podręcznikiem dla wszelkich organizacji wychowania fizycznego. Niska cena (1 zł. 50 gr) umożliwia jej nabycie każdemu.

#

Dla zapoznania Czytelnika z wartością książki cytujemy poniżej jeden z rozdziałów.

#

Wychowanie człowieka dąży do osiągnięcia doskonałości duchowej i fizycznej, harmonijnego rozwoju władz duszy i ciała, jest treningiem przygotowującym do czynu, do pokonania małościwości i gnuśności moralnej i fizycznej.

W życiu drużyny harcerskiej najlepszym momentem, dającym możliwość bezwzględного zastosowania tej zasady, jest obóz z jego oderwa-

niem od powszedniości dnia, a rozporządzający różnymi rodzajami środków i działań, wywierających zawierny wpływ na młody organizm. Zadaniem naszym będzie wykazanie, jak wielkie znaczenie posiadają ćwiczenia fizyczne w ogólnym wychowaniu i sposoby przeprowadzenia ich w obozie. Lecz nie należy na tem poprzestać. Utrzymanie ciągłości pracy w wychowaniu fizycznym odgrywa niemięjszą rolę, a dłuższe przerwy działają szkodliwie. Dobry wychowawca nie poprzestaje na letniej akcji obozowej, lecz przez cały rok prowadzi wychowanie fizyczne w swej drużynie.

Wychowanie fizyczne jest przede wszystkim czynnikiem higienicznym (zdrowotnym), lecz w wyniku otrzymuje się nietylko zdrowie, ale i towarzyszące mu niemięjsze ważne czynniki: estetyczny, ekonomiczny i moralny. Nie potrzeba chyba dowodzić znaczenia zdrowia w życiu jednostki i społeczeństwa, szczególnie u nas, gdzie specjalne warunki przyczyniły się do wytworzenia niedoleństwa fizycznego, które odbiło się na młodym pokoleniu w postaci podatności do gruźlicy i innych chorób. Przeciwdziałanie polega na uodpornianiu organizmów drogą stwarzania odpowiednich warunków rozwoju fizycznego i na dostarczaniu czynników współdziałających właściwemu kształtowaniu się duszy i ciała. Środkami takimi są ćwiczenia fizyczne, które rozwijają równomiernie zarówno mięśnie, narządy wewnętrzne (nr. płuca, serce i t. d.), jak i związane z nimi funkcje (oddychanie, krążenie krwi itd.). Zasada przewodnią jest to, że zdrowie daje siłę, a nigdy odwrotnie! W wieku młodzieńczym nie może być mowy o jakiegokolwiek gimnastyce atletycznej, mającej za zadanie wyrobienie siły. Celem naszych zabiegów fizycznych musi być zdrowie w całym tego słowa znaczeniu.

Ze zdrowiem i równomiernym rozwojem organizmu łączy się piękny kształt ciała, czego ideałem mogą być posagi greckie, stworzone pod wpływem wieloletniej kultury cielesnej. Kto miał możliwość oglądania choćby „nagusa” na plaży, niewątpliwie zauważył, jak daleko odbiegamy od antycznych pierwowzorów. Życie młodzieży, po większej części bezczynne lub jednostronne pod względem pracy fizycznej, wytwarza typy bierne, limfatyczne, pełne różnych braków, wywołanych nietylko czynnikami materialnymi, dziedzinicznymi, wojną i jej ujemnymi skutkami, lecz i sposobem pracy szkolnej lub zawodowej. Długie przeby-

wanie w niedostatecznie przewietrzanych salach szkolnych, niewygodne ławki, nieumiejętny sposób pisania, nateżenie uwagi — powodują zniekształcenia cielesne (krzywyżny kręgosłupa, płaskie klatki piersiowe, wady oczu itd.) i ogólna anemję. Jest faktem stwierdzonym, że w czasie wakacyj, w lepszych warunkach, młodzież rośnie i rozwija się daleko szybciej, niż w czasie roku szkolnego. Nie lepiej dzieje się z młodzieżą pracującą zawodowo; każde prawie rzemiosło ma swoją „chorobę zawodową”, spowodowaną niehigieniczną jednostronnością pracy. Przeciwdziałając temu przez odpowiednie ćwiczenia, poprawiające postawę i przez równomierne rozwijanie mięśni, zręczności i gibkości — nadajemy ciału kształty estetyczne i piękne.

Łączy się z tem ściśle kształcenie ośrodków nerwowych, kierujących mięśniami, by odpowiedź na najmniejszą podniecie wewnętrzna następowała natychmiast i była skierowana ku właściwym grupom mięśni, koordynując ich działanie i unikając zbytecznych przyruchów. W wyniku, powinniśmy otrzymać przy najmniejszej stosunkowo stracie energii maksymalny efekt (czynnik ekonomiczny).

Każde ćwiczenie fizyczne ma sens moralny, mniej lub więcej widoczny, lecz najlepiej uwydatniający się w grach, wyrabiających człowieka życiowo przez stworzenie miniaturowego życia. Gry kształca to wszystko, co potrzebne jest w życiu: samodzielność, energię, umiejętność współzawodnictwa, a zmuszają do unikania niedbalstwa i oszustwa. Wpływ ćwiczeń fizycznych na kształcenie umysłu jest spowodowany uzależnieniem zewnętrznych ruchów od bodźców umysłowych. Już Śniadecki stwierdził, że podstawa kształcenia są ru-



chy świadome i że ćwiczenie ciała powinno poprzedzać kształcenie umysłu. Współczesna fizjologia całkowicie to potwierdza: komórki móz-

# Zegar światel nad Paryżem.

## Zielone kwadransy i żółte minuty

Paryż ma nielada sensacyjną nowość. Oto, na wieży Eiffa, dominującej nad miastem, umieszczono olbrzymiej wielkości zegar, składający się ze... światel, więc siłą rzeczy działający tylko w nocy.

Pomiędzy drugą a trzecią platformą wmontowano tarczę o przekroju 20 metrów. Wygląda ona, jak olbrzymiej wielkości margerytka o różnobarwnych płatkach, zasiana tu przez ogrodnika olbrzyma. Serce tego kwiatu okolone jest czerwonymi lampkami. Płatki, będące długimi na 9 mtr. każdy, ramionami świetlnymi, są naprzemian czerwone, zielone, żółte, białe, zależnie od tego, czy ukazują minuty, kwadransy, czy godziny. Cała tarcza okolona jest 60 małymi lampkami, koloru żółtego, oznaczającymi minuty. Każda z tych lampek odpowiada ramieniu, idące-

mu ze środka tarczy. Te ramiona wskazują minuty.

Godziny są zaznaczone przez 24 świetlne ramiona, z których każde ma 6 metrów długości. Gdy już 60 razy zapłoną sygnały minutowe, wówczas na przeciąg sekundy zapala się sygnał świetlny godzinowy. Co kwadrans zaś zapala się światło zielone.

Ów dziwny, jedyny w swoim rodzaju zegar bez mechanizmu i zębnych kół, będzie narazie przyświecał Paryżowi do godziny drugiej w nocy. Ale wkrótce już prefektura wyda pozwolenie na funkcjonowanie przez całą noc.

Co minutę żółte światło będzie przypominało Paryżanom, że oto, znowu upłynęło 60 sekund, a zielony blask będzie im liczył kwadrans...



## Stajemy się coraz młodsi!

*Figle chochlika redakcyjnego.*

Czytelnicy nasi zauważyli prawdopodobnie, że w ostatnich dwóch numerach „Republiki Dzieci“ na 1-ej stronie widniała data: 1931 rok.

Dlaczego? Może dwie trójki obok siebie nie podobały się chochlikowi redakcyjnemu. Ukróciłszy już jego swawolę i wstępujemy znowu w dawny okres 1933 roku.

Czytelników naszych i Czytelniczki prosimy o poprawienie daty na swoich egzemplarzach „Republiki Dzieci“.



(ze strony drugiej).

gowe noworodka, wskutek fizjologicznych bodźców ruchowych, zmieniają się, wytwarzają ząbienia, z których wypływają nitki, łączące je z sąsiednimi komórkami. Im sieć ta jest gęstsza, im subtelniejsza, tem wyższa jest inteligencja osobnika. Ponadto wiemy, że podnieta dla nerwu ruchowego, wychodząca z mózgu, wytwarza się kosztem energii mózgowej i wpływa przez to na kształtowanie się mózgu, jego rozwój i intensywność pracy (lepsze odżywianie wskutek napływu krwi, spowodowanego pracą). Ćwicząc zmysły, ćwiczymy jednocześnie nasze wrażenie umysłowe, co odbija się dodatnio na sile i napięciu pamięci, woli i umysłu. Naturalnie, nie należy tego rozumieć w ten sposób, że wychowanie fizyczne zastępuje kształcenie umysłu; jest mu jedynie równorzędne i współdziała z niem wychowawczo.

Zestawiając to wszystko, otrzymamy odpowiedź na pytanie, jakie znaczenie dla życia posiada wychowanie fizyczne. Przeciwdziałanie chernactwu, śmiertelności wśród dzieci i młodzieży, zwyrodnieniu moralnemu, fizycznemu i bierności, a przeciwstawienie temu zdrowia, harmonji duszy i ciała, twórczego czynu i opanowania siebie — oto cel pracy na polu wychowania fizycznego.

Mylne byłoby jednak mniemanie, że wychowanie fizyczne to tylko gry gimnastyka, sporty, lekka atletyka; przeciwnie, to tylko pewna podstawowa klasyfikacja, bo wychowanie fizyczne dąży do objęcia całości nieomal zabiegów pedagogicznych (higjena życia), mających na celu stworzenie pożytecznej jednostki.

A jakież ku temu proste środki: powietrze, woda, słońce i świadomy ruch — czyli to wszystko, co daje lub dać powinien obóz harcerski.

## Konkurs na utwór ku czci Matki

Od kilku lat obchodzi Polska, jak długa i szeroka, święto Matki, a więc tej istoty, która jest symbolem nieograniczonej dobroci i poświęcenia dla swego dziecka. Każde dziecko wie, że jego najlepszą przyjaciółką, najwierniejszą powiernicą, najbardziej oddaną opiekunką jest Matka.

Aby uczcić Matkę, która wszystkim najgłębsze skarby uczuć ofiarnie poświęca dziecku postanowił Wojewódzki Komitet Tygodnia Dziecka w Łodzi, Sekcja „Dnia Matki“ wzorem poprzednich lat ogłosić.

### KONKURS

dla młodzieży szkolnej na utwór wierszowany lub prozą na temat: Matka.

Warunki konkursu są następujące:

1. Termin składania prac 20-go września 1933 r.
2. Utwór wierszowany ma obejmować najmniej 12, najwięcej 32 wiersze.
3. Praca ma zawierać conajmniej jedną, najwięcej trzy stronicę arkuszowe pisma.
4. Prace, pisane ręcznie lub na maszynie, na arkuszach kancelaryjnego papieru w jedną linję należy nadsyłać w zaklejonych kopertach zaadresowanych do:

Komitetu Wojewódzkiego Tygodnia Dziecka, na ręce p. dyr. Czapczyńskiego Tadeusza, Łódź, ul. Sienkiewicza 35.

Na kopercie winien być napis: „Praca konkursowa z okazji „Dnia Matki“.

5. Pracę należy podpisać na końcu utworu imieniem i nazwiskiem z wymienieniem dokładnej nazwy szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej, seminarjum nauczycielskiego lub szkoły powszechnej, klasy, oddziału, roku urodzenia autora.
6. Pięć najlepszych prac będzie ogłoszonych drukiem i nagrodzonych łącznie nagrodami wartości ogólnej 450 zł., ponadto będzie wydanych 10 dyplomów za prace wyróżnione.
7. Termin rozstrzygnięcia będzie ustalony po 1 października 1933 r.

Skład Sądu Konkursowego stanowią:

Dr. Stefania Marzyńska, Przewodnicząca Sekcji „Dnia Matki“, Kazimierz Jagiello, naczelnik Wydziału opieki społecznej w Województwie łódzkim.

Dyrektor Tadeusz Czapczyński, prezes Koła Polonistów w Łodzi.

Prof. dr. Halina Stolarzewiczowa, prof. dr. Stefania Skwarczyńska.

Prof. dr. Wilhelm Fallek, prof. Gorczykowski.

## Co czytać?



Główna Księgarnia Wojskowa (Warszawa) wydała przed kilku dniami nowy katalog z dziedziny wydawnictw sportowych. Nowa forma i nowa treść, czynią z tego estetycznego wydawnictwa ciekawą lekturę dla młodych sportowców.

Dla zorientowania naszych Czytelników w wysiłkach Głównej Księgarni Wojskowej przytaczamy poniżej rozmowę z kierownictwem G. K. W.

Oto — czegośmy się dowiedzieli: *Miesięć nie ćwiczony — nie rozwija się.*

*Miesięć źle ćwiczony — marnieje.*

Napis ten powinien wisieć wszędzie, gdziekolwiek odbywają się ćwiczenia fizyczne, powinien go mieć w pamięci każdy, kto bez znajomości teoretycznej lub opieki instruktora przystępuje do treningu. Sport jest wspaniałym królestwem ruchu, lecz jak każde królestwo ma swoje prawa i ustawy, których bez krzykrych następstw przekraczać nikomu nie wolno, pod grozą nadwyreżenia, a nawet utraty zdrowia. Lecz sieć wykształconych i doświadczonych instruktorów jest dzisiaj jeszcze tak rzadka, tak niewiele stowarzyszeń nawet może sobie na nich pozwolić, że masy sportowe gdzieindziej znaleźć muszą źródło, u którego zasięgnąć mogłyby dokładnych wiadomości

## Czy wiecie, że...

Pierwszy zegar na sposób naszych dzisiejszych zegarów z kółkami wewnątrz i wagami, wynalazł uczonego biskup z Magdeburga przeszło 800 lat temu. Potem mądrzy i zdolni ludzie pracowali nad tem ustawicznie, aby ten pierwszy zegar ulepszyć i doprowadzić do tego stopnia doskonałości, jaka cechuje dziś zegarki.

#

Od czasu jak ludzie latają, możliwe stało się stwierdzenie, na jakiej wysokości latają rozmaite ptaki. Orła spotykały samoloty na wysokości 3-ch kilometrów, tam gdzie innych

ptaków niema nawet śladu. Po orle idzie skowronek, który fruwa 1 km. ponad ziemią. Wrony, bociany i sokoły wznoszą się na wysokość 900 metrów. Reszta ptaków nie przekracza w locie 400 mtr. wysokości. Aby to sprawdzić, zamykano rozmaite gatunki ptaków w klatkach i na wysokości 3—4 km. wypuszczano je z aeroplanu. Wszystkie ptaki spadły jak kamienie do wysokości 300 do 400 mtr. nad ziemią. Prawdopodobnie w górnych rozrzedzonych warstwach atmosfery trudno im jest oddychać i poruszać się.

o wychowaniu fizycznym. — Tem źródłem jest *książka sportowa*. W katalogu sportowym zamieściliśmy tylko nasze wydawnictwa. Stanowią one obfitą literaturę i śmiało stwierdzić możemy, iż jesteśmy w tej chwili największą w Polsce firmą wydawniczą na tem polu. Rozpoczęliśmy od wydania popularnej i taniej, a jednocześnie przez wybitnych znawców sportu pisanej

„Biblioteczki Sportowej“

pięć lat temu. Pierwsze jej tomiki wyprzedzały rozwój sportu. Tomik „Co każdy o boksie wiedzieć powinien“ W. Junoszy Dąbrowskiego ukazał się, gdy ringi można było w Polsce na palcach policzyć. „Sprzet narciarski, wyrób“ W. Zietkiewicza ruszył w świat, gdy o domowym wyrobie nart u nas nikomu się nie śniło. „Jak zbudować kajak“ T. Foonferki ukazał się na rynku, gdy nawet w klubach sportów wodnych kajaki nie miały jeszcze prawa obywatelstwa. Te poczynania wydawnicze były tem szczególnie wdzięczne, że znajdowały żywy oddźwięk w terenie. Rozwijające się gwałtownie pewne gałęzie sportu wchłaniały całe nakłady, otrzymaliśmy ożywioną korespondencję i stwierdziliśmy masowe zainteresowanie „Biblioteczka Sportowa“ wśród sfer sportowych. Z tych też względów musieliśmy poza „Biblioteczka Sportowa“ wydać cały szereg obszerniejszych i bardziej wyczerpujących podręczników.

Lecz poza czystą formą podręcznika sportowego przystąpiliśmy również do wydawania sportowej literatury pięknej, a więc w pierwszym rzędzie pamiętnika, a nadto powieści sportowej. Pamiętnik w sporcie ma nie tylko znaczenie dokumentalne, jeszcze większe jest jego znaczenie pouczające. Weźmy dla przykładu literaturę żeglarską — cykl „Samotni żeglarze naokoło świata“. Tacy żeglarze jak Slocum lub Voss to

ostatni kapitałowie wiekowi zagłowców, którzy latami zdobyłą praktykę i doświadczenie unieśli by ze sobą do grobu, gdyby nie pamiętnik. Pokolenia żeglarzy czerpać będą z tych książek, to, czego w żadnym podręczniku nie znajdują, czego nie wypraktykują nigdy, w krótkich, sportowych pływaniach. Pamiętnik odsłania tajniki sztuki sportowej jak żadne najbardziej nawet wyczerpujące dzieło o sporcie.

Powieść sportowa w polskiej literaturze nie istniała prawie wcale. Dopiero przed olimpiadą w Los Angeles Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zorganizowało konkurs na najlepsze prace literackie, których tematem miał być sport. Powieści nadesłano na konkurs dużo jednak żadna z nich nie zdobyła pierwszej nagrody, która by zakwalifikowała ją do Los Angeles. Pięć tylko z nich nagrodzono, względnie wyróżniono. Podjęliśmy natychmiast ich wydanie w zrozumieniu, iż powieść sportowa jako czynnik propagandy sportu jest niezbędna, że beletrystyka sportowa może bardziej ugruntować w społeczeństwie zrozumienie potrzeby wychowania fizycznego, niż najbardziej propagandowe odczyty lub broszury.

Najmłodszym naszym dzieckiem wydawniczym jest „Biblioteczka harcerskich drużyn żeglarskich“ pod redakcją W. Bublewskiego, tworząca niejako cykl żeglarskich regulaminów harcerskich, a powstała z istotnej potrzeby wobec żywiołowego wprost rozrostu harcerskich drużyn wodnych.

\*\*

Władysław Kuchar i Zdzisław Stahl: „Tennis“. Stron 144. Rycin 66. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena zł. 3.

Na półkach księgarskich ukazało się nowe wydanie podręcznika do nauki gry w tennis. Podręcznik ten, którego pierwszy nakład został w stosunkowo krótkim czasie wyczerpany, odpowiedział widać doskonale potrzebom naszego szybko postępującego naprzód białego sportu. Pisany zwięźle i jasno, ilustrowany obficie zdjęciami najwybitniejszych tenisistów polskich i zagranicznych, daje na 144 stronach wszechstronny pogląd na sport tenisowy. Pomimo bogatej szaty cena książki bardzo niska.

## Trochę humoru

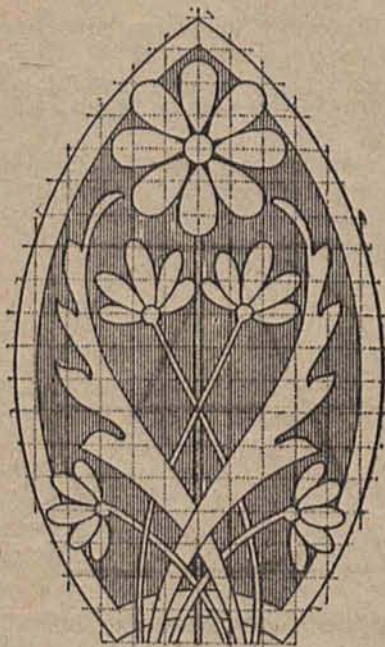
PIĘKNEM ZA NADOBNE.

— Ależ pan masz potężne uszy... no, no!..

— Prawda? Ja zawsze mówię, że moje uszy a pańska głowa, to byłby osioł co się zowie.



## Kącik sławnych ludzi.

**Antoni Leeuwenhoek.****Łowca bakteryj.**

Antoni Leeuwenhoek urodził się w roku 1632 w Holandji. Rodzina jego zajmowała się koszykarstwem i piwowarstwem. Ojciec umarł mu bardzo wcześnie, gdy był jeszcze dzieckiem. Matka posyłała go do szkoły, licząc, że zostanie on urzędnikiem.

W szesnastym roku życia opuścił szkołę i został pomocnikiem kupca towarów łokciowych w Amsterdamie.

To był jego uniwersytet w ciągu lat szczęścia.

Gdy skończył lat dwadzieścia jeden, ożenił się i założył własny kram z towarami łokciowymi.

Potem przez czas jakiś był dozorcą ratusza w Delfcie.

Leeuwenhoek miał przedziwne zamiłowanie do szlifowania szkła. Słyszał on bowiem, że jeżeli się starannie oszlifuje szkiełko — to można przez nie widzieć dokładniej, niż gołym okiem.

O życiu jego od dwudziestego do czterdziestego roku życia wiemy niewiele. Nie uważano go wtedy za uczzonego, a za nieuka.

Leeuwenhoek nie rozumiał ani słowa po łacinie, a wykształceni ludzie tylko tym językiem się posługiwali. On znał język holenderski, używany przez sklepikarzy i rybaków a wzgardzony przez uczonych. Opierał się jedynie na tem, co sam widział, na własnych pomysłach i do świadczeniach.

Jako mały chłopiec chodził Leeuwenhoek do optyków i uczył się sposobów szlifowania szkła. I sam robił szkiełka. Oszlifowane soczewki

oprawiał w ramki miedziane, złote, lub srebrne, które przedtem przetapiał w piecu, obserwując dym, unoszący się z komina.

Przez samodzielnie zrobione szkiełka, zadowolony z siebie oglądał rozmaite przedmioty. Starannie rozkładał na części główkę muchy, umieszczał jej mózg na igle swego mikroskopu i z zachwytem podziwiał poszczególne cząstki tego maleńkiego mózgu.

Miesiącami trzymał te objekty pod szkłem swego dziwnego mikroskopu, konstruował coraz nowsze aparaty, badał, obserwował. I w przeciągu lat dwudziestu pracował, nie znajdując żadnego oddźwięku. W wieku 17-ym nastąpił w umysłach ludzi przewrót. Zaczęto ufać temu co widziano na własne oczy, zaczęto wierzyć w doświadczenia.

Leeuwenhoek pisał sprawozdania z tego, co widział przez wynaleziony przez siebie mikroskop, o brudzie na skórze lub mięsie, o żądle pszczoły itd.

„Dziwnem nam się wyda, że dawniej przed tysiącem lat ludzie mieli pod nosem bakterje, ale jednak nie spostrzegali tego“.

Nie było wówczas mikroskopu, nie można więc było dojrzeć przez ręczne szkiełka drobnoustrojów.

Mikroskop wynalazł Leeuwenhoek i dokonał wielkiego odkrycia. Stwierdził obecność drobnoustrojów, które są tysiąc razy mniejsze niż jakiegokolwiek stworzenie, które możemy dojrzeć gołym okiem. Leeuwenhoek odkrył niewidzialny, maleńki, groźny, można powiedzieć potężny, świat istot, które niszczą świat ludzi.

I cieszył się Leeuwenhoek ze swego odkrycia i obserwował wciąż w wodzie do picia, w ślinie swej jamy ustnej, we wnętrzościach żab, koni.

Mijały lata. Leeuwenhoek pracował w swym sklepie i robił coraz cudowniejsze odkrycia.

Po kilkunastu latach znała go cała Europa. Stał się słynnym. Jego pewność siebie była bez granic. Istotnym bogiem jego była prawda.

Jako 80-letni staruszek pokazywał ludziom swój mikroskop i w dalszym ciągu badał, obserwował, szukał mikrobów.

W roku 1723, mając lat 91 zmarł pierwszy badacz bakteryj Leeuwenhoek.

**Wiadomości ciekawe i pożyteczne.****Na co ludzie wydają dziś pieniądze?**

**200 tysięcy zł. za dwa znaczki pocztowe! — Czy to nie grzech?**

Jak podają pisma londyńskie, w sali aukcyjnej Chancery Lane, wśród niesłychanego zainteresowania sfer filatelistycznych, dokonano sprzedaży licytacyjnej dwu znaczków pocztowych, stanowiących unikaty w całym świecie, a mianowicie dwu Mauritiusów, z których jeden jest nawet uszkodzony.

Sprzedaż ta doszła do skutku dlatego, że oba te znaczki — Mauritiusów istnieje w świecie wogóle tylko pięć — postanowił spieniężyć młody spadkobierca holenderskiego króla tytoniowego M. H. Manusa.

Zbiory filatelistyczne tego krusza naogół oceniane są na kwotę 11.000 funtów w złocie, ich najcenniejszym objektem były atoli wspomniane dwa Mauritiusy, z tych jeden opiewający na 1 penny, a umieszczony na oryginalnej kopercie wraz ze stemplem pocztowym.

Aukcja odbyła się w zatłoczonej sali, a poprzedził ją interesujący wykład dyrektora hali aukcyjnej, który zebrany wyjaśnił wartość i znaczenie chwili. Jak powiedziano, Mauritiusów istnieje w świecie wogóle tyl-

ok pięć, z czego trzy właściwie należy raz na zawsze wyeliminować ze sfery możliwości, a to z następujących powodów: Posiadaczem jednego jest mianowicie król angielski Jerzy V, który zabytku tego ze względów prestiżowych i wszelkich innych nigdy z rąk swych nie wyda. Posiadaczem drugiego Mauritiusa jest również niedostępne Brytyjskie Muzeum, a trzeci znajduje się w posiadaniu pewnego amerykańskiego konsorcjum i jako taki również przepadł raz na zawsze dla świata. Filatelista może zatem tylko marzyć o nabyciu dwu innych, które właśnie znajdują się w tej sali, a z których jeden jako zachowany wraz z oryginalną kopertą jest właściwie bezcenny, gdy natomiast wartość drugiego wprawdzie bardzo znaczną obniża fakt, iż jest częściowo uszkodzony.

Znaczki nabył przy dużej konkurencji za 2.400 i 1.750 funtów p. Tomasz Allen, uchodzący za największego handlarza znaczków pocztowych. Podobno nabył je dla króla Jerzego, który tym sposobem zgromadzi trzy Mauritiusy.



## LOGOGRYF.

Z następujących sylab ułożyć 28 wyrazów o podanem znaczeniu, których początkowe litery, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

## Znaczenie wyrazów:

1. Kwiat.
2. Wyobraźnia.
3. Zapewnienie bytu.
4. Imię męskie.
5. Liczebnik porządkowy.
6. Ciekawa gra.
7. Napój.
8. Ptak.
9. Stolica Czech.
10. Mąż wielkiej sławy.
11. Zaimek wskazujący.
12. Ziemiaki.
13. Samogłoska.
14. Cesarz Francuzów.
15. Imię żeńskie.
16. Kraj w Afryce.
17. Narzędzia rolnicze.
18. Okres czasu.
19. Nauka o zwierzętach.
20. Dzieło Wiergiljusza.
21. Lotnik polski.
22. Owad.
23. Roślina podzwrotnikowa.
24. Pęd podziemny.
25. Dania obiadowe.
26. Miasto w Ameryce.

27. Ryba.

28. Przyjaciel Mickiewicza.

## Sylaby:

Zu — za — mi — nie — cja —  
 noc — pak — po — naj — i — sław  
 mie — pa — ka — ma — ja — oś  
 gi — e — sten — czy — gzy — by  
 my — war — her — rzel — o — ca  
 ba — pra — pil — ga — ta — sud  
 ów — tof — i — ski — kar — le —  
 on — na — plug — po — i — na —  
 re — rok — le — e — gipt — zo —  
 log — ja — da — o — e — ne —  
 skar — ski — mar — der — i — ko  
 o — la — żyn — le — york — szczy  
 an — ce — bu — zan.

## LOGOGRYF.

Z następujących sylab ułożyć 17 wyrazów o podanem znaczeniu, których początkowe litery, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

## Znaczenie wyrazów:

1. Narzędzie stolarskie.
2. Wynalazca elektryczności.
3. Nowelka Konopnickiej.
4. Kraj w Europie.
5. Samogłoska.
6. Ptak domowy.
7. Powieściopisarz polski.
8. Kwiat.

9. Uniesienie, wzruszenie
10. Część ciała.
11. Powóz do ślubu.
12. Imię męskie.
13. Człowiek wytworznie ubrany.
14. Kopalnie soli.
15. Przywóz.
16. Przyrząd automatycznie zapisujący czas
17. Ptak.

## Sylaby:

e — son — di — sza — he — na  
 szka — ru — bel — pa — mu — y  
 nja — ku — ra — kie — sien — wicz  
 rys — eks — i — ga — ta — no —  
 gant — za — ka — ta — wie — re  
 i — e — ka — cy — gna — le — licz  
 port — im — chro — no — graf —  
 zie — ba.

## PRZESUWANKA.

Przestawcie litery tak, by środkowe litery wyrazów, czytane z góry na dół dały rozwiązanie.

H A S J U  
 A B G L E  
 K A S Ó J  
 K A G R Y  
 Ł A W K A  
 S Z G R O  
 B A K A B  
 T A W I Ś  
 D A R E K  
 G N A B A  
 K A L A N  
 W A Ś L I  
 K E W U J  
 K I T O M  
 T Y S P A  
 K E L U D  
 N O G R O  
 K A R O L  
 C H A S Z  
 A N S O S

## Wielka encyklopedia.

## „Republiki Dzieci“.

## CIII

**BAZALT** — skała wybuchowa.  
**BAZAR** — (z perskiego) — targowisko, plac albo ulica ze sklepami w miastach wschodnich.

**BAZYLIKA** — (z greckiego) — w starożytności budowla, przeznaczona na targi, obrady obywateli itp. w kształcie wydłużonego prostokąta, podzielonego kalumnadą. Chrześcijaństwo budowało według wzoru bazyliki kościoły.

**BAŻKA** — kotka, kwiatostan wierzyby.

**BAŻANT** — rodzaj ptaków z rodziny kurowatych. Upierzenie samca bardzo jaskrawe, ozdobne, samice skromniej są ubarwione. Głowa bez grzebienia zwykle z czubem z piór. Ogon długi. Dziko żyją na Kaukazie i w Azji. W Europie hodowany jest samiec czerwony z żółtym czubem i czerwonym, czarno pręgowatym kołnierzem; biały z ciemnym spodem. Obydwa pochodzą z Chin.

**BAK** — ptak z rodziny czapeli.

**BAK** — budylny — owad z rzędu dwuskrzydłych.

## CIV

**BAK**, fruga, — prosty przyrząd fizyczny do demonstrowania wirowego ruchu ciał, używany również jako zabawka.

**BEATRYCZE** — Włoszka z Florencji, ukochana Dantego (1266—1290).

**BECU** — (czytaj: bekiu) August — lekarz (1771—1824) — profesor Uniwersytetu Wileńskiego, ojczym Juliusza Słowackiego.

**BECZKA** — 1) naczynie drewniane złożone z klepek, związanych obręczami żelaznymi oraz dna górnego i dolnego; 2) dawna jednostka miary objętości — 100 litrów.

**BEDNARZ** — rzemieślnik, wyrabiający drewniane naczynia obręczowe (beczki, konewki).

**BETHOVEN** Ludwig — kompozytor niemiecki mistrz nowoczesnej muzyki (1770—1827) ogłuchł w ostatnich latach życia.

**BEFSZTYK** — kawalek smażonego mięsa wołowego lepszego gatunku.

**BEKAS** — rodzaj ptaków z rodziny bekasowatych. Dziób długi, miękki i ościenny. Krótka błona między palcami.

## CV

Ptaki błotne.

**BELGJA** — Królestwo Konstytucyjne w Europie zachodniej nad morzem Północnym, graniczące z Francją, Luksemburgiem, Niemcami i Holandją. Zajmuje obszar 30,440 km<sup>2</sup>, liczy 7,600,000 mieszkańców. Na wschodzie kraj górzysty, na zachodzie równiny; owies, żyto, pszenica, ziemniaki, buraki cukrowe, ogrodnictwo, węgiel i ruda żelazna; przemysł żelazny, sukienniczy, bawelniany, lniany, koronkarski, szklany, szlifierni diamentów. W starożytności prowincja rzymska, zamieszkała przez ludy celtyckie.

**BELINA** — pseudonim — właściwe nazwisko Władysław Prażmowski — pułkownik — ur. 1888 r. w 1914 roku dowódca 1-go pułku ułanów Legionów w 1919 roku wkroczył do Włosa.

**BELKA**, prosta wydłużona bryła do podpory sufitów, sklepień, pokrywania przestrzeni między podporami lub murami: bywa drewniana, żelazna, kamienna.

**BELWEDER** — (z włoskiego) — pawilon, taras na szczycie budynku, skąd rozlega się piękny widok.

**BELWEDER** — pałac w Warszawie, wzniesiony przez Krzysztofa Pacca, rozebrany w 1818 roku, na miejscu poprzedniego wystawiony w 1822

## PRZESUWANKA.

Przestawić litery tak, by środkowe litery wyrazów, czytane pionowo z góry na dół, dały rozwiązanie

N A K O L U M  
K A R T Y P A  
R O T A S I E  
K I L K O R A  
W I E C R A K  
C I A B O N Y  
D Ł O K O W A  
N I A T A J S  
S I E K S T A  
K I N K R U P  
W I K R O B O  
K I N R E B I  
T N I A S Z A

## SZARADA.

Pierwsze choć jest przyimkiem, ale włoską rzeką,

Pierwsze z czwartem gdzieś zawsze będzie niedaleko.

W ogrodach, gdzie domowe hodują warzywa,

Bo do przypraw kuchennych używanem bywa,

A łatwo też z innego poznać je znaczenia,

Bo się roku każdego czterokrotnie zmienia.

Wśród tonów śpiewnej gamy jest drugie i trzecie,

Wszystko dojrzewa zwykle już w gorącym lecie.

I chociaż sprowadzone z odległej krainy

Dziś już między krajowe liczy się rośliny.

## LAMIGŁÓWKA.

(Ul. W. Wollendler).

L. INDYK.

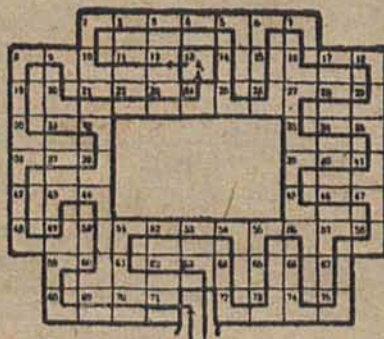
OLEJ. KABINA. CŁO.

Przestawić litery tak, by otrzy-

mać imię i nazwisko autora, oraz tytuł jego książki.

## LABIRYNT.

ROZWIĄZANIE ROZRYWKI z Nr. 23 (163) „Republiki Dzieci“.



Prawidłowych rozwiązań nadesłano 48. Nieprawidłowych 11.

Jednomiesięczny bezpłatny abonament w „CZYTELNI POPULARNEJ“ — Cegielniana 18 — otrzymuje S. Kostek, ul. Nawrot.

## LAMIGŁÓWKA.

Kto chce łamać sobie główkę, niech rozwiąże lamigłówkę.

Przestawcie litery tak, by rozwiązanie dało tytuł nowelki oraz imię i nazwisko autorki:

J. KORCZAK

MASKI

PAN POZA

ANANAS.

#

Rozwiązania nadsyłać można do czwartku, dnia 29 czerwca rb.

Za prawidłowe rozwiązanie powyższych rozrywek Redakcja przeznacza trzy nagrody.

## NAGRODY

za prawidłowe rozwiązanie Rozrywek Umysłowych „Republiki Dzieci“ drogą losowania otrzymali:

1) *Jadzia Grudzińska*, ul. Gdańska Nr. 20 — książkę.

2) *Maniek Bajnsztek*, Zgierska Nr. 40 — grę towarzyską.

3) *M. Pinkusewicz* — ul. Pomorska Nr. 5 — ćwierć kg. czekolady.

\*\*

Nagrody odebrać można w redakcji „Republiki Dzieci“ — Piotrkowska Nr. 49 — w czwartek, dnia 22-go czerwca b. r. między godz. 5 a 6-tą po poł.

## ROZWIĄZANIE ROZRYWEK UMYŚLOWYCH

z Nr. 23 (163) „Republiki Dzieci“.

*Logogryf* — Witajcie, wakacje!

*Przesuwanki*: — I. Kryj smutka w duszy. II. Wesolość niech ci towarzyszy.

*Szarada* — Paryż.

*Kryptogramy*: — I. Piotr Skarżga: „O miłości ku ojczyźnie“. II. Jerolim. III. Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała.



## Trochę humoru

## DOBRODZIEJ.

— Przypatrz się temu panu, co teraz tam przechodzi. To jest wielki dobroczyńca ludzkości. Iluż on ludziom zaradził w kłopotcie i lzy obtarł.

— A w jaki sposób?

— Bo wyrabia i sprzedaje chustki do nosa.

## CVI

roku, obecny pałac przez budowniczego Jakóba Kubickiego. Rezydencja Marsz. J. Piłsudskiego.

**BELZEBUB** — u Żydów szatan.

**BELZA** Stanisław — literat urodz. 1848 r. opisy podróży „W Danji i z Danji“ i inne.

**BEM** Józef — generał (1794—1850): od 1812 — 1831 w wojsku polskim; 1848 roku kierował obroną Wiednia, w 1849 roku wódz armii węgierskiej w Siedmiogrodzie.

**BEMOL** — (z włoskiego) — w muzyce obniżenie o pół tonu.

**BENE** — (po łacinie) — dobrze.

**BENEFIS** — przedstawienie teatralne na dochód jednego z artystów.

**BENGALSKA zatoka** — olnoga oceanu Indyjskiego, do 2000 metrów głębokości.

**BENGALSKIE ognie** — różnobarwne ognie sztuczne.

**BENIOWSKI** Maurycy August — konfederat barski (1741—86), zesłany do Kawczatki, uciekł na Madagaskar, ogłosił się królem, poległ w walce z wojskiem francuskim.

**BENJAMIN** — według Biblii najmłodszy syn Jakóba.

**BENJAMINEK** — pieszczota, ulu-

## CV

bieniec.

**BENTKOWSKI** Feliks — historyk literatury (1782—1852): „Historja literatury polskiej“.

**BENZOESOWY kwas** — związek chemiczny, bezbarwne kryształki o przyjemnej woni. Występuje w wielu żywicach.

**BENZYNA** — mieszanina węglowodorów płynnych, otrzymywana z ropy naftowej, wrząca pomiędzy 40—150°.

**BERBERYS** — krzewy cieniste, właściwe północno-umiarkowanej strefie. U nas rośnie dziko. Owoce używane są do wyrobu konfitur.

**BERDYCZÓW** — miasto powiatowe w guberni kijowskiej. (Ukraina) liczy 42,000 mieszkańców; kościół i klasztor karmelitów w XVII wieku.

**BEREK JOSELEWICZ** — pułkownik, w 1794 r. sformował pułk kawalerji, na emigracji w legionach Dąbrowskiego, w 1809 roku padł pod Kockiem.

**BERESTECZKO** miasto w powiecie dubieńskim (województwo wołyńskie) nad Styrem; — liczy 5600 mieszkańców; w 1651 roku zwycięstwo Jana Kazimierza nad Kozakami i Tatarami.

## CVI

**BERET** — (z łaciny) — płaskie, okrągłe nakrycie głowy z sukna, akşamitu, wełny.

**BERECZYNA** — 1) dopływ Dniepru; klęka Napoleona I w 1812 roku. 2) dopływ Niemna.

**BERLIN** — stolica Prus i Rzeszy niemieckiej nad Szprewą, 878 km<sup>2</sup>, 3,800,000 mieszkańców.

**BERLINKA** — kryty żaglowy statek rzeczny.

**BERLO** — laska ozdobna, godło władzy monarchicznej.

**BERLITZA metoda** — sposób nauczania języków obcych za pomocą konwersacji wyłącznie w danym języku.

**BERN** — Kanton w Szwajcarii, zajmuje obszar 6884 km<sup>2</sup>, liczy 675,500 mieszkańców; stolica Bern liczy 105 tys. mieszkańców, siedziba centralnych władz szwajcarskich, uniwersytet, muzeum.

**BERNARDA ŚW. psy** — rasa wielkich silnych psów białych w żółte plamy, pośrednich pomiędzy dogiem i owczarkiem. Pochodzą z klasztoru św. Bernarda w Alpach. Pomocne przy akcji ratunkowej w górach.